

Teksty Drugie 2010, 6, s. 93-97



Ciało w obozie.

Aleksandra Ubertowska

Ciało w obozie

Literatura obozowa, podobnie jak samo doświadczenie „universum koncentracyjnego” należą do tych obszarów problemowych, które w ciągu ostatnich dwóch dekad doczekały się nowych, inspirujących ujęć (by wymienić książki Giorgio Agambena i Sarah Kofman, a w polskiej humanistyce publikacje Sławomira Buryły, Bartłomieja Krupy, Arkadiusza Morawca¹), ukazujących ten rodzaj piśmiennictwa w zupełnie nowej (antropologicznej) perspektywie. Badacze widzą w niej świadectwo „zdarzenia przekształcającego” formację nowoczesności w kulturze europejskiej, boleśnie weryfikującego obraz, jaki Europejczycy stworzyli o sobie samych.

W polskiej tradycji literatura obozowa (między innymi za sprawą PRL-owskiej „polityki historycznej”, utrwalanej przez egzegezę szkolną) stała się niezwykle istotnym składnikiem narodowej tożsamości i zajmuje ustalone miejsce w kanonie polskiej literatury XX wieku. Ta ustabilizowana pozycja stworzyła jednak złudne poczucie intelektualnego oswojenia wielkiego „wywrotowego” potencjału świadectw obozowych, który jest tak bardzo widoczny z perspektywy ponadnarodowej, w optyce, jaką zarysowują eseje Theodora W. Adorno, Giorgio Agambena, Jean-Luc Nancy’ego. Książka Bożeny Karwowskiej *Ciało, seksualność, obozy zagłady*² w pewnym sensie realizuje projekt odzyskiwania literatury obozowej poprzez wpisywanie jej

¹ Por. S. Buryła *Prawda mitu i literatury. O pisarstwie Tadeusza Borowskiego i Leopolda Buczkowskiego*, Universitas, Kraków 2003; B. Krupa *Wspomnienia obozowe jako specyficzna odmiana pisarstwa historycznego*, Universitas, Kraków 2006; A. Morawiec *Literatura w lagrze, lager w literaturze. Fakt, temat, metafora*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2009.

² B. Karwowska *Ciało, seksualność, obozy zagłady*, Universitas, Kraków 2009.

Roztrząsania i rozbiory

w ramy współczesnej humanistyki. Niezwykle silnie i celnie uderza ona w koncepcję narodowego kanonu, a to ze względu na użyte przez autorkę instrumentarium feministyczne/genderowe, manifestujące się zarówno w doborze (głównie kobiecych) autobiografii obozowych, jak i w decyzjach metodologicznych, w siatce pojęć i procedur interpretacyjnych przez nią zastosowanych.

Rozprawa Karwowskiej pozwala się usytuować w ramach problematyki żywo dyskutowanej w kręgu różnych dyscyplin, jaką ustanowiły badania nad kobiecym doświadczeniem wojny, które było zazwyczaj marginalizowane lub podporządkowane ujęciom pozornie neutralnym czy uniwersalnym, a w istocie męskim, „maskulinistycznym”. Badania takie prowadzi zarówno socjologowie, np. Nechama Tec, jak i historyczki literatury (Inga Iwasiów, Marianne Heinemann, Rachel F. Brenner i in.)³. Książka Bożeny Karwowskiej, choć pionierska, zagospodarowująca nieopisaną dotychczas część piśmiennictwa, nie jest monograficznym opracowaniem poświęconym kobiecym autobiografiom obozowym. Badaczka obmyśliła koncepcję swojej pracy, koncentrując swoje interpretacje wokół kilku wybranych kategorii (ciało, seksualność, gender, marginesy kultury), dzięki czemu rozprawa składa się z „punktowych” przybliżeń, zróżnicowanych pod względem sposobu problematyzacji. W kolejnych rozdziałach autorka interpretuje zarówno wybrane książki wspomnieniowe i *quasi*-autobiograficzne kobiecych autorek (*Dymy nad Birkenau* Seweryny Szmaglewskiej, *Przejście przez Morze Czerwone* Zofii Romanowiczowej, *Pasażerka* Zofii Posmysz), jak i pisarzy-mężczyzn (Stanisława Grzesiuka i Tadeusza Borowskiego); zajmuje się zagadnieniem prostytutki w kacetach i sposobami wartościowania tego zjawiska w relacjach obozowych, metaforą tańca jako „obrazem węzłowym” obozowych narracji i wreszcie – wizerunkiem kobiet niemieckich w polskiej literaturze powojennej. Jeden z najciekawszych rozdziałów został poświęcony „kulturze końca wojny” i jednemu z najbardziej stabuizowanych zjawisk w kulturze, jakim były gwałty, gwałty zbiorowe, dokonywane głównie przez żołnierzy sowieckich (choć, jak wynika z innych znanych mi autobiografii obozowych, również żołnierzy francuskich czy polskich).

Najbardziej interesujące i metodologicznie przekonujące wydają się rozdziały, poświęcone kobiecej prozie obozowej. Tam właśnie najpełniej powiódł się zamysł przeformułowania kanonu kulturowego i literackiego poprzez uchwycenie istotnych wyznaczników genderowych narracji obozowych. Wybór „ciała” jako kluczowej kategorii okazał się ze wszech miar badawczo użyteczny i produktywny; potraktowany jako obszar kontrapunktowy wobec sfery „duchowości”, „intelektu”, stojącej w centrum patriarchalnej kultury i mającej konotację męską, ciało/cielesność posłużyło jako klucz do „niewidocznego” w tradycyjnych ujęciach, kobiecego wymiaru życia w obozie i literackich świadectw tym związanych. Na po-

³ Zob. m.in. M. Heinemann *Gender and Destiny. Women Writers and the Holocaust*, Greenwood Press, New York 1996; R.F. Brenner *Writing as Resistance. Four Women Confronting the Holocaust: Edith Stein, Simone Weil, Anne Frank, Etty Hillesum*, Pennsylvania State University Press, University Park 1997.

dobnej zasadzie autorka zajmuje się wspomnieniami Stanisława Grzesiuka, które interesują ją jako tekst subkulturowy, jako „przekaz pochodzący [...] spoza systemu wartości elity kulturalnej [...], reprezentujący kulturową marginalność” (s. 17). Właśnie owo spojrzenie z obrzeży kultury – zdaje się twierdzić autorka – pozwala uporać się z „kryzysem językowej reprezentacji”, który ubezwłasnowolnił poznawczo i artystycznie tradycyjną kulturę wysoką, wraz z całą spuścizną klasycznych i awangardowych poetyk, gatunków, wzorców narracyjnych.

Karwowska odsłania wieloaspektowość opisywanego w autobiografiach doświadczenia cielesności w obozie koncentracyjnym, ujmując je w myśl teorii feministycznych, jako „obszar, w którym łączą się i przecinają biologiczne, płciowe, społeczne, lingwistyczne, rytualne losy człowieka” (s. 55). Podstawowym wymiarem owego przeżycia była „kradzież ciała”, dokonująca się poprzez deformację, zacierająca atrybuty genderowej identyfikacji (dla kobiet traumatycznym doznaniem inicjacji obozowej było np. obcięcie włosów). Temu destrukcyjnemu wywłaszczeniu z prywatności i ciała towarzyszyło jednak paradoksalne odczucie, iż to ciało konstituowało jedyną sferę wolności w przestrzeni całkowitego zniewolenia (tę funkcję spełniał taniec, opisywany przez Karwowską jako jedna z „praktyk ocalałych”).

Całej rozprawie polsko-kanadyjskiej badaczki patronuje filozofia Giorgio Agambena, dla którego ciało wyznaczało graniczną wartość człowieczeństwa, symbolizowaną przez postać muzułmana. Muzułman, który jest „chodzącym ciałem”, „umarłym za życia”, zamieszkuje sferę między życiem i śmiercią, uchylając granice pomiędzy wnętrzem i zewnątrzem egzystencji i języka. Liczne odwołania do książki Agambena *Co zostaje z Auschwitz?* dostarczają argumentów na rzecz wyjątkowości ciała jako kategorii opisującej „zawiloci ontologiczne” doświadczenia obozowego.

Niezmiernie ciekawa książka Bożeny Karwowskiej projektuje lekturę żywą, aktywną, rozwijającą się w wielu wymiarach, również w porządku zaznaczania punktów spornych czy kontrowersyjnych wobec zaprezentowanych przez autorkę tez. Niekoniecznie w znaczeniu ujawniania słabości czy mniej przekonujących fragmentów książki (wątpliwości budzi np. posłużenie się w tytule formułą „obozy zagłady”, podczas gdy podstawą analiz są wspomnienia więźniów obozów koncentracyjnych), ile raczej poprzez przywoływanie kontekstów kulturowych, które mogłyby w nieco inny sposób oświetlić rozpoznania autorki. Uderza na przykład brak istotnych rozróżnień w odniesieniu do kobiecych relacji obozowych, zwłaszcza tych, które dotyczą odmienności losu polskiego i żydowskiego. „Kobiecość” jako kategoria uniwersalizująca, zacierająca odrębności etniczne, rasowe, klasowe była przecież zasadniczym przedmiotem krytyki ze strony feministek „trzeciej fali”, na których koncepcję „podmiotu korporalnego” autorka rozprawy nieustannie się powołuje. Zaznaczenie owej „małej różnicy” byłoby istotne dla interpretacji wzmiankowanych przez Karwowską książek autobiograficznych Haliny Birenbaum czy Krystyny Żywulskiej (w przypadku tej ostatniej mamy przecież do czynienia z „kryptograficzną” tożsamością więźniarki ukrywającej żydowską tożsamość).

Roztrząsania i rozbiory

Przywołanie tych aspektów byłoby interesujące również dlatego, iż badaczki literatury Holokaustu (zajmujące się głównie autobiografiami żydowskich pisarek, ale nie tylko) jak Joan Ringelheim czy S. Lillian Kremer wypracowały rozległą metodologię i patronowały wielu publikacjom, które stanowią znaczącą pozycję w poświęconej kobiecym doświadczeniom wojny literaturze przedmiotu⁴. Warte przywołania wydają mi się zwłaszcza artykuły Myrny Goldenberg⁵, zajmującej się zagadnieniem podmiotowości w obozie, badaczki, która zdobyła sobie status klasyka w badaniach nad genderowym doświadczeniem wojny.

Trop interpretacyjny ciała, cielesności, stanowiący podstawę metodologiczną książki Karwowskiej przywołuje rozliczne asocjacje, koncepty, idee, zwłaszcza z kręgu myśli feministycznej, które mogłyby zostać (hipotetycznie) wykorzystane w tak zaprojektowanej pracy. Zdaję sobie sprawę, że moja erudycja w tym zakresie jest nieco inaczej ukierunkowana niż w przypadku autorki książki, ale zastanawiam się, czy nie można by szerzej powiązać Butlerowskiej koncepcji tożsamości genderowej jako inskrypcji, nadpisywanej na powierzchni ciała przez porządki społeczne z „tatuazem” jako „sygnaturą obozowej tożsamości”, tak istotnym w wielu kobiecych autobiografiach (np. dla Seweryny Szmaglewskiej staje się on czymś w rodzaju fetysza narracyjnego). Trop cielesności przywodzi również na myśl koncepcję kobiecej autobiografii Sidonie Smith i Leigh Gilmore jako zasadniczo odmiennej od pozornie neutralnej, a w istocie męskocentrycznej tradycji gatunku; szczególnie istotna wydaje się rozwijana przez Smith idea „śladu cielesnego” (krwi na prześcieradle) jako kobiecej protonarracji, ustanawiającej pozajęzykowe, pozatekstowe źródło kobiecej intymistyki⁶.

Z kolei odkrywczy, ciekawie skomponowany i rozwinięty rozdział o obrazie kobiet niemieckich (w istocie nazistek – ale to stereotypowe uogólnienie jest znaczące) w polskiej literaturze powojennej można by uzupełnić o komparatystyczną dygresję, wiodącą w stronę interdyscyplinarnych projektów realizowanych w humanistyce niemieckiej. Wiele napisano tam na temat „polityki reprezentacji”, służącej przedstawianiu strażniczek z obozów koncentracyjnych w prasie i literaturze powojennej. Podstawą tej polityki była tendencja do demonizacji i patologizacji nazistowskich kobiet poprzez odwołanie do fantazmatu „blond bestii”, „kobiecy-monstrum”⁷. Owe tendencje przedstawieniowe były formą ekskluzji, wykluczenia postaci strażniczek (takich, jak Lisa z *Pasażerki* Posmysz/Munka) poza grani-

⁴ Pisałam o tym w artykule „Niewidoczne świadectwa”. *Perspektywa feministyczna w badaniach nad literaturą Holokaustu*, „Teksty Drugie” 2009 nr 4.

⁵ Por. M. Goldenberg *Food Talk. Gendered Responses to Hunger in the Concentration Camp*, w: *Experience and Expression. Women, the Nazis and the Holocaust*, ed. E.R. Baer, M. Goldenberg, Wayne State University Press, Detroit 2003.

⁶ S. Smith *Subjectivity, Identity, and the Body. Women's Autobiographical Practices in the Twentieth Century*, Indiana University Press, Bloomington 1993.

⁷ Zob. m.in. K. Kempisch *Taeterinnen. Frauen im Nationalsozialismus*, Köln 2008.

Ubertowska Ciało w obozie

ce „normalnego społeczeństwa”, co można interpretować jako gest symbolicznego uwolnienia od moralnej odpowiedzialności „biernych” sympatyków nazizmu. Dla Niemców jest to zresztą podstawowy fantazmat postmemorialny, o czym świadczy rezonans, z jakim spotkała się powieść *Lektor* Bernharda Schlinka (treścią tego fantazmatu jest pytanie: „jak można kochać matkę-zbrodniarkę, kochankę-zbrodniarkę?”). Zresztą film *Pasażerka* Munka jest doskonale znany i ceniony w Niemczech, a postać Lisy (w interpretacji Aleksandry Śląskiej) stała się jedną z „ikonicznych” przedstawień kobiet nazistowskich w kinematografii światowej (o czym świadczą choćby wypowiedzi Stanleya Kubricka, uznającej film Munka za arcydzieło). Piszę o tym dlatego, by zaznaczyć, że analizowane przez Karwowską dzieła literackie i filmowe mają również swój wymiar ponadnarodowy, funkcjonują poza kontekstem polskiej historii literatury, co nieco modyfikuje ich odczytanie.

Ilość przypisów, glos, inspiracji, do których snucia skłania lektura książki Bożeny Karwowskiej, świadczy o tym, że temat przez nią podjęty jest niezmiernie istotny i że domaga się on kontynuacji. Zainteresowanie, jakim cieszy się proza obozowa (i jej aspekty genderowe) nie tylko wśród samodzielnych badaczy, lecz także studentów i doktorantów pokazuje, iż rozprawa Karwowskiej zaznacza początek ważnych poszukiwań w polskiej humanistyce.

Aleksandra UBERTOWSKA

Abstract

Aleksandra UBERTOWSKA
University of Gdańsk

The Body in a Camp

Review: Bożena Karwowska, *Ciało, seksualność, obozy zagłady* ['Body, Sexuality, Extermination Camps'], Universitas, Kraków 2009.

The review emphasises a modern character of this treatise, claiming it to be an attempt to 'regain' concentration-camp literature by making it part of international humanities of our time (feminism, gender studies, G. Agamben's philosophy). The chapters on female camp prose – i.e. works by S. Szmaglewska, Z. Romanowiczowa, Z. Posmysz – have been deemed most valuable, along with S. Grzesiuk's article on camp testimonies proving of value because of the author's 'margins of culture' perspective. The reviewer notes the research-wise fertile concept whereby the whole treatise is centred around the motif of 'body', approached as a counterpoint area against the sphere of 'intellect' and 'spirituality', co-forming the centre of a patriarchal culture.